

## Obniżyć komorne

### bo sądy nie podążają eksmisjom

Sytuacja mieszkaniowa obrzymiej większości ludności pracowniczej w Polsce staje się z każdym dniem rozpaczliwsza.

Mieszkania — czyli można zresztą nazwać mieszkaniami — te **ohydne nory**,

w których żyją po większej części w miastach rodziny robotnicze i pracownicze — są tak drogie, że przy obecnych zarobkach nikt nie jest w stanie płacić za nie regularnie.

Pokoik, długości 5 i szerokości 3 kroków, a przy nim kuchenka dwa razy mniejsza. Gnieździ się w tym „apartamencie” cała rodzina. W mieszkaniu jest zaduch — okien nie można otwierać, bo z podwórza idą okropne wyciewy z sąsiedniej garbarni. Wejście do tego mieszkania przez kuchnacza sieni, obok stale otwartych drzwi do ogólnej ubikacji. Za mieszkanie to, położone w dalekiej robotniczej dzielnicy Warszawy, płaci się

**70 złotych miesięcznie!**  
Siedemdziesiąt złotych!

obecny lokator tego mieszkania za rabiął około 300 zł. miesięcznie, narzekał wprawdzie, ale płacił... Ale teraz, gdy zarobek jego wynosił wszystkiego 145 złotych, za które musi utrzymać siebie, żonę i troje dorastających dzieci — czyż może on oddawać pół pensji za tę kuchnacza nore?!

Nie może, bo za 75 zł. nie wykarml i, nie odzieje rodzinę, nie kupi węgla, nie będzie mógł dzieci posłać do szkoły.

Włec przestał płacić...

Gospodarz wniósł skargę eksmisji na... Nad nieszczęśliwą rodziną za wisła groźba bezdomności...

Takich rodzin są w Polsce tysiące, ba! dziesiątki i setki tysięcy!

Przed dwoma laty „dobrze sytuowany” pracownik, zarabiający wówczas 700 złotych miesięcznie jako wyższy urzędnik ministerjalny, mając już dość tułaczki po sublokatorskich katach wraz z rodziną, zdołał wreszcie wyszukać w nadbudówce na 5-tym piętrze odpowiedniego mieszkanie. Trzy pokójki - kliteczki, kuchenka i łazienka.

Powie ktoś może: — to luksus! Zapewne, można mieszkać i w jednej izbie, ale przecież do pioruna netylko baronowie górnośląscy i przemysłowcy cukrowi mają prawo do ludzkich warunków życia! Czyż człowiek pracy nie ma prawa do swego kąta, różniącego się bodaj trochę od baraków dla bezdomnych lub domów noclegowych?!

Znalazłszy tedy to mieszkanie, zawarł z gospodarzem umowę na 3 lata (bo na mniej pan kamienicznik nie chciał):

po 250 zł. miesięcznie. Wściekle drogo! Ale zarabiając 700 zł. — mógł przeznaczyć 250 zł. na wygodne, bądź co bądź, mieszkanie po tylu latach mordeci „do ludziach” i stołowania się do garbkuchniach, drogich i szkodliwych dla zdrowia.

Minęły dwa lata i oto dziś człowiek ten zarabia już tylko 400 złotych.

Jakże może dotrzymać warunków umowy i płacić z tego 250 zł. za gołe ścianv?

To też nie płaci już od paru miesięcy...

**Eksmisja w toku...**

Lada dzień trzeba się spodziewać zajęcia rzeczy przez komornika za zaległe komorne i wwrzucenia na ulicę...

I takich przykładów są w Polsce tysiące!

Mamy więc prawo zapytać: dla czego w czasach, gdy zarobki całej ludności pracowniczej zmniejszyły się tak niepomierne, ma być tolerowane **uprzywilejowanie jednej warstwy** — właścicieli domów — którym wolno żądać komornego w dawnej wysokości.

Dlaczego urzędnik, któremu w stolicy zmniejszono pobory o 40 proc. musi płacić nadal mieszkanie tyleż, co za „lat tłustych”.

Dlaczego robotnik za swa niedźną izbę płacić musi tyleż, co przed dwoma laty, gdy zarabiał dwa lub trzy razy tyle, co dzisiaj?

Czyż nie jest to krzyżozaca niesprawiedliwość, której wreszcie kres trzeba położyć?!

Obecny stan rzeczy nie może być dłużej przez władzę tolerowany, bo

kryje w sobie duże niebezpieczeństwo!

Liczba eksmisji rośnie z dnia na dzień! Co dzień, co godzinę napływają nowe tysiące podań o wyrzucenie na bruk „opornych lokatorów”.

Nie chcą płacić! — wołają kamienicznicy — więc niech się wynoszą!

Nie chcą?

**A może nie mogą?!**

Czyż jeszcze nie mogą zrozumieć tego czynnika, od którego decyzji zależy ukrócenie rozpetanej dziesiąt do granic zatrważających orgii eksmisyjnych!

Dalekie są już od nas czasy, kiedy wierzyliśmy w cuda. Człowiek nie potrafi robić cudów! Nie potrafi podić swego zarobku, żeby starczyło i na jedzenie i na mieszkanie. A ponieważ jedzenie jest pierwszym warunkiem utrzymania się przy życiu, więc na zapłacenie mieszkania już zarobków nie starcza.

Jeżeli nie będzie podjęty natych-

towania milionowych rzesz lokatorskich z dzisiejszej beznadziejnej sytuacji, to wkrótce **wszystkie sądy będą zawalone stosami skarg eksmisyjnych.**

Czy podążają tejsmy? A może lepiej do tego nie dopuszczać?

## Kpt. Karpiński w Persji

~~po lotce Aleppo-Teheran~~

KONSTANTYNOPOL, 5.10. Kpt. Karpiński po nabraniu benzyny do swego samolotu wystartował do Aleppo, przebywając tę przestrzeń, wynioszącą 1216 km w ciągu 9-ciu godzin. Aleppo, jedno z większych

miast w Syrii, liczące 150 tys. mieszkańców, zwane jest najstarszym miastem świata. Po przemocowaniu w Aleppo, kpt. Karpiński odleciał we środe zrana do Teheranu, stolicy Persji. Etap ten wynosi 1350 km.

## Wojsko w gazowni warszawskiej

### Pracownicy porzucili prace

Na masówce odbytej ubiegłej nocy, około godz. 2 zapadła decyzja **stajki pracowników gazowni miejskiej w Warszawie.**

Pertraktacje pracowników gazowni z Magistratem o nowe warunki pracy i płacy — nie dały rezultatu. Uchwalono jednodniowy **strajk protestacyjny.**

Natychmiast po tej decyzji silne oddziały policji obsadziły gazownię, a na wezwanie telefoniczne przybyły do Warszawy

**specjalne oddziały wojskowe z Modlińa i Skarżyska, które niezwłocznie przystąpiły do obsługi gazowni na miejsca opróż-**

nione przez strajkujących robotników.

Wczoraj z rana sytuacja w gazowni przedstawiała się w sposób następujący:

Wszystkie wejścia i bramy obsadzone są silnymi posterunkami policyjnymi. W gmachu znajduje się **80-ciu żołnierzy**

z batalionu gazowego pod dowództwem oficerów specjalistów, na czele z kpt. inż. Kaltenbergiem. Prawie przez całą noc obecny był w gazowni wojewoda warszawski p. Jaroszewicz, który osobiście wydał zarządzenia na temat zapewnienia bezpieczeństwa gazowni i

uruchomienia jej.

Cała praca związana z dostawą, wyładunkiem węgla i utrzymaniem w pracy kotłów wykonywana jest przez żołnierzy. Oprócz żołnierzy pracuje dwudziestu paru majstrów, sprowadzonych do gazowni

**pod przyrusem przez policję.** W południe przybył do gazowni komendant miasta, płk. Strzebiński, który obszedł posterunki i wysłuchał raportów oficerów o uruchomieniu gazowni.

W ciągu dnia przybyły dalsze oddziały wojskowe, częściowo dla zlurowania pierwszej zmiany, częściowo zaś dla obsadzenia wszystkich bez wyjątku posterunków pracy. W gazowni czynni są również

**wszyscy inżynierowie** na czele z dyr. Swierczewskim.

Magistrat, który jest właścicielem gazowni, wydał wczoraj komunikat stwierdzający, że ponieważ rokowania z pracownikami na temat nowych warunków pracy od 1 października zostały rozbite.

**dyrekcja gazowni przystąpiła do zorganizowania nowego zespołu pracowników na nowych warunkach.**

## Walka z kartelami

### o obniżenie „sztywnych” cen

We wtorek przez cały dzień toczyły się narady w klubie parlamentarnym Bloku Bezpartyjnego, pod przewodnictwem prezesa Sławka, z udziałem przedstawicieli rządu. Posłowie reprezentujący drobne rolnictwo i świat pracowniczy, wskazywali na konieczność zmuszenia karteli do obniżenia sztywnych cen.

Wczoraj odbyło się posiedzenie

komitetu ekonomicznego ministrów, gdzie tematem obrad była również sprawa obniżenia cen wyrobów skartelizowanych, ku czemu jak wiadomo skłaniają się obecnie czynniki decydujące w rządzie.



CO TO ZNACZY?

Czy tak się przeprowadza eksmisje?

Zamieszczać poniżej list jednego z naszych Czytelników, który skarży się na niezrozumiałe postępowanie wobec niego funkcjonariuszów policji, wyrażi musimy przy puszczeniu, że cała sprawa oparta jest na jakimś przykrem nieporozumieniu i niewątpliwie zostanie należycie wyjaśniona.

mieszkania zwrócił się do mnie o natychmiastowe wyjście wraz ze świadkiem. Ody odmówiłem, wtedy policjant Czajkowski krzyknął: „Jeżeli w tej chwili nie wyjdziecie, to guma będzie w robocie”, a inny policjant oświadczył: „w tej chwili wynosić się za drzwi”.

W tymże czasie wpadł policjant Czajkowski, żądając, żebym natychmiast usunął rzeczy z mieszkania. Kiedy za pytałem o nakaz prawny, nie okazał takiego oświadczenia, że będę się pytał i tłumaczył w komisariacie. Jednocześnie wpadł drugi policjant z komisariatu.

z powrotem wszystkie rzeczy moje na korytarz. I wyrwał z drzwi 2 moje własne zamki, uniemożliwiając mi w ten sposób zamknięcie mieszkania na moje klucze.

POGODA

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: Po chmurnym lub mglistym ranku, dniem pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Chłodno. Słabnące wiatry zachodnie.



Wspaniały stadion Mussoliniego w Rzymie cały zbudowany z białego karraryńskiego marmuru, ozdobiony pięknymi rzeźbami, którego uroczyste otwarcie nastąpi w końcu bieżącego miesiąca



Przyjazd do Warszawy nowomianowanego posła Estonii w Polsce p. Karola Pusta. Na zdjęciu poseł Pust w towarzystwie attaché wojskowego majora Raud.

„DUCH MOSKIEWSKI” zatrafa ciągle jeszcze Kresy Wschodnie

Świeżo mianowany wojewoda polski, obejmując niedawno urządowanie na nowym terenie, wygłosił przemówienie do urzędników, w którym m. in. powiedział te mniej więcej słowa: „Zadam od urzędników stosowania jednakość miary do ludności. Nie może być tolerowany podział ludności na obywateli pierwszej i drugiej kategorii”.

przejmęcia i wzorowym pośpiechem, na innych patrzy się jak na natrętów i urzęduje się” wobec nich z łaski. — Przyjdź za tydzień! — mówi się wówczas, gdy sprawa może być załatwiona od ręki, a na jedno słowo protestu pada odpryskiwy okrzyk: „Milczcie i wynoscie się!”

genji pracującej i osadnic (wielu element niewątpliwie cenny na Kresach. Pisza oni z głęboką troską o „ducha moskiewski”, którego nie wygnali jeszcze dwunastoletnie rządy polskie, malują przedziwne metody postępowania wobec ludności w drobnych urzędach, magistratach i gminchach).

kuje, a ty chłopie, milcz, bydlaku! — nie została jeszcze całkowicie wykorzystana z umysłów i metod postępowania. I dlatego, powtarzamy dobrze się stało, że wysoki urzędnik — p. wojewoda polski — głośno i wyraźnie postawił tę sprawę: skończyć z dzieleniem obywateli na kategorie i klasy!

FALE RADJA

- 11.58: Sygnal czasu hejnał z Krakowa. 12.20: Płyty. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej. 16.00: Odczyt: „Berzmy się do handlu”.

PORADNIK dla wszystkich JOZEF A GAWĘDY W paru słowach:

P. Le-cz (Stonim). Była to praw dopodobnie omyłka zegara. W tym wypadku decydują wykazy urzędowe. P. Stanisław Maradkiewicz (Warszawa). Pomimo współczucia, jakie może Panu wyrazić wobec nieszcześcia, które go dotknęło, listu jednak nie należy wysyłać.

Jan Reyfan 118 We władzy demona nałogu... Pokusa zwycięża

— Nalewaj pan! — odparłem ze straszną rezygnacją. Wypięty tylko trzy kieliszki i ani kropki więcej! Wypili zresztą w tej chwili nawet śmiertelnej trucizny, byleby dać szczęście żonie i dziecku. — Jeśli jednak pan nie spełnisz swego przrzeczenia lub będziesz mnie zmuszał pić więcej to przysięgam, że mózg pański obryzka dziś te butelki z wodką! — rzekłem, dowstawszy z fotelu, na którym siedziałem cały czas, jak przykutv.

Oto mi dogodziłeś! Wierzę ci i zgóry wypłacam całą sunę. Masz! Tu jest 200 tysięcy! A teraz siadajmy do stołu, bo mam szalony apetyt i chce się dziś upić. Koniecznie się upiie! Jestem w nastroju! U-r-r-a! Dziś każdy kieliszek pije za zdrowie i szczęście najniekniejszej z Polek, jakie spotykałem w życiu, za zdrowie pani Trzosowej! — wołał, nalewając wódki do stojącego przedemna kieliszka.



Wyjazd z Warszawy delegacji polsko-niemieckiej na konferencje w Moskwie. w sprawie komunikacji tranzytowej z Rosji do Niemiec przez Polskę



# Na rynku pracy Zwierzęta w ludzkiej skórze

Z powodu braku zamówień zostały unieruchomione przedsiębiorstwa: H. Fina przy ul. Jurowieckiej 29 (bez pracy pozostało 25 rob.) oraz Ch. Frenkiel przy ul. Polnej 25 (straciło pracę 20 robotników).

## Wczesnie zaczął

W zaścianku Stanisłki gm. hrzędzowskiej zatrzymano pod zarzutem sfalszowania kilku monet jednozłotowych 14-letniego Aleksandra Bubnowa. Monetami temi zapłacił Bubnow za utrzymanie wdowie Marcijowej Tulko.

Przed dwoma tygodniami chłopiec zbiegł z terenu Białorusi sowieckiej.

## Kule gwizdzą koło uszu robotników w fabryce Beckera

Dyrekcja fabryki Eugenjusza Beckera powiadomiła policję, że od pewnego czasu ktoś ostrzeliwuje gmach fabryczny. Kule wpadają do okien; dotychczas przewidziano 17 szyb. Ostatnio jedna z kul

Białostocki sąd okręgowy rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Bielsku Podlaskim przy drzwiach zamkniętych dwie sprawy, które muszą refleksje. Na ławie podsądnych posadzano kolejno: mieszkańca Kleszczel w pow. bielskim, 23-letniego Jana Swińskiego, i mieszkańca wsi Kołty gm. Pasynki tegoż powiatu, 31-letniego Jana Germana.

Pierwszy z nich, spotkawszy na łąkach kolonji Klebanka małoletnią Wiktorję Kiełbik, związał jej pasem ręce, a następnie dokonał na niej ohydnych gwałtu. Skazano go za to na rok więzienia. Drugi podsądny, Jan German, dokonał jeszcze potworniejszej zbrodni, gdyż ofia-

ra jego zezwierzczenia, Andzia Misiejuk, liczyła zaledwie 6 lat. Bydlak w ludzkim ciele skazano został na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw na okres 5 lat.

Pomijając fakt, że kodeks karny, na podstawie którego ferowano wyroki, jest zbyt liberalny, bo za tego rodzaju zbrodnie przestępca powinien płacić swą głową, względnie wykluczeniem ze społeczeństwa na całe życie, podkreślić należy dużą rozpiętość w wymiarze kary: 1 rok i 8 lat. Różnica ta wpływa na brzmienia paragrafów kodeksu, i sąd musiał oprzeć się na odnośnych przepisach, które przewidują znacznie wyższą karę dla przestępcy, dokonyującego zbrodni gwałtu na osobie kilkuletniego dziecka.

Andzia liczyła 6 lat, Wikcia kilkanaście — ale, czy następstwa zbrodni nie zaciągną na ich przyszłość życia jednakowo? czy rodzice jednej odczuwali mniejszy ból z powodu nieszczęścia, jakie spotkało ich dziecko, niż rodzice drugiej? czy mniej lez wyleli?

Mówi się, że więzienie ma nie tylko na celu karę, ale wy-

chowanie przestępcy, którego ma zwrócić społeczeństwu. Są jednak przestępcy, którzy przechodzą na świat z piętnem zbrodni, których konstrukcja psychiczna, budowa czaszki i mózgu, wskazują, że są przestępcami od urodzenia. Jeśli wiąże się z tem takie czyny, jak popełnione gwałty przez Swińskiego i Germana, należałoby ich — jak tego domaga się wielu uczonych — unieszkodliwić nazawsze.

Ostatnio ożywioną dyskusję wywołuje sprawa sterylizacji zbrodniarzy, którzy po jej dokonaniu stają się spokojni i mniej skłonni do przestępstw. Kwestją tą zajmują się obecnie w Danii, Stanach Zjednoczonych i innych państwach europejskich i pozaeuropejskich. Żałować trzeba, że twórcy nowego polskiego kodeksu karnego nie wzięli pod uwagę tego zagadnienia.

## Czyja zguba?

Prowadzony do Sądu Grodzkiego więzień Józef Olszewski znalazł w parku 3-go Maja złotą obrączkę z monogramem „S. J.” i datą „19.VI 1920”.

## Naczelnik więzienia MORDERCA

Jak donoszą ze Stołpców, naczelnik borysowskiego więzienia karnego zastrzelił w stanie pijanym więźnia Łukasza Korolonka, zatrzymanego przed 2 miesiącami na pograniczu.

Korolonek zwrócił się do niego z prośbą o przeniesienie go do innego więzienia, czemu się sprzeciwił naczelnik. W trakcie wymiany słów pijak wyjął rewolwer i strzelił w głowę więźnia, kładąc go trupem.

Zabity Korolonek pochodził z Pińczyczy.

## Śmiertelna kula

Służący Izraela Ciechanowicza, młynarza w kol. Kałęczyn pow. łomżyńskiego, 17-letni Józef Sokołowski wydobyl z szufłady biurka podczas nieobecności gospodarza jego rewolwer i manipulując nim, spowodował wystrzał.

Kula ugodziła 22-letnią służącą, Leontynę Sierżputowską, zabijając ją na miejscu. Mimo wolny zabójca zbiegł, lecz został ujęty i osadzony w areszcie.

**APOLLO** — Dziś  
o godz. 3 min. 30  
**AFRYKA MÓWI**  
Ceny od 45 groszy

**APOLLO** — Dziś PREMIERA — POCZĄTKI: 6, 8 i 10 wiecz.

### Uwaga!

Wzorem największych kin zagranicznych

Dziś  
NA SCENIE

**Koncert**  
**skrzypcowy**

**T. KOTOWICZ**  
uczeń prof. Marteau  
**S. LEWI**  
akompanjament

Wykona kilka utworów dla stworzenia u widzów odpowiedniego do filmu — nastroju —

Najlepsza kreacja znakomitej gwiazdy

# GRETA GARBO

PARTNERZY  
**ROBERT MONTGOMERY,**  
**LEWIS STONE**

W dramacie o płomiennej miłości p. t.

## NATCHNIENIE

Wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer” Reżyserja: CLARENCA BROWNA

PONADTO

Wesoła komedia dźwiękowa

## FLIP i FLAP w SZPONACH KRYZYSU

## Przemytnik zabity na pograniczu

W rejonie strażnicy Rakówka w pow. suwalskim patrol K.O.P. zauważył nieznanego osobnika, przekraczającego granicę z Prus do Polski. Gdy wezwany do zatrzymania się osobnik zaczął uciekać, patrol oddał strzał ostrzegawczy, a następnie strzał w kierunku uciekającego, zabijając go na miejscu. Był to 20-letni Alfred Kausz, mieszkaniec wsi Uzman da w pow. suwalskim. Przy zabitym znaleziono 3 litry spirytusu skażonego przemycanego z Niemiec. Zwłoki przekazano władzom sądowo-lekarskim.

„MODERN” Dziś **POWTÓRZENIE** Początek o godz. 6-ty  
**PREMIERY**

NAJWIĘKSZY PRZEBÓJ SEZONU

# SYN INDYJ

ulubieniec świata, niezapomniany „POGANIN”

**RAMON NOVARRO**  
**MADGE EVANS i CONRAD NAGEL**  
w rolach głównych